

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 599

Poznań, środa dnia 31 grudnia 1930

Rok XXV

Nieprzyjęte ordery

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) — Wiadomość, podana przez wczorajszego „Robotnika”, o nieprzyjęciu odznaczeń przez nuncjusza Marmaggięgo, b. prez. Wojciechowskiego i sen. Limanowskiego jest szeroko komentowana w dzisiejszej prasie sanacyjnej, która częściowo zaprzecza tej wiadomości i twierdzi, że nuncjusz Marmaggi nie chciał wziąć udziału w uroczystym akcie odznaczenia, natomiast krzyż przyjął.

Fakt nieprzyjęcia odznaczeń przez b. prez. Wojciechowskiego i sen. Limanowskiego: prasa sanacyjna przemilcza. (w)

Zmniejszenie się wpływów budżetowych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Według tymczasowych danych dochody budżetowe w listopadzie r. b. wynosiły 223 038 000 zł a wydatki 222 700 000 zł. Dochody w listopadzie r. b. są mniejsze o 200 000 zł od miesięcznej normy budżetowej.

Premier węgierski w roli agenta Niemiec

Berlin, 31. 12. (Tel. wł.) Korespondent „Boersen Zeitung” z Rzymu wskazuje na fakt, iż premier węgierski hr. Bethlen czyni wysiłek, aby zjednać dla Niemiec poparcie Włoch w nadchodzącej debacie mniejszościowej w Genewie. Koła, zbliżone do tutejszego urzędu spraw zagranicznych, mają jednak obawę, że, gdyby polska dyplomacja zdobyła się na wysiłek w Rzymie, to głos Włoch mógłby pójść nie po myśli życzeń Niemiec, zwłaszcza, że ostatnio dała się zauważyć kampania, inspirowana w Berlinie, a zwalczająca politykę faszystowską w Tyrolu.

Bethlen, który od czasu swej wizyty w Berlinie, coraz wyraźniej odgrywa rolę agenta Niemiec, zapowiedział swą wizytę na 15 stycznia w Wiedniu, a więc bezpośrednio przed sesją genewską, w celu wyrównania nieporozumień, istniejących między Włochami i Austrią na tle mniejszościowym. M. N.

Przed strajkiem węglowym w Anglii

London, 30. 12. (Tel. wł.) Jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakieś nadzwyczajne wydarzenie, należy się liczyć z wybuchem strajku w kopalniach węgla w południowej Walji. W razie strajku pozostałoby bez pracy 153.000 górników.

Oprócz tego zagraża nowy strajk w przemyśle włókienniczym w hrabstwie Lancaster.

Zbuntowani lotnicy hiszpańscy

Bruksela, 30. 12. (PAT.) Zbuntowani lotnicy hiszpańscy, major Franco i kpt. Rada przybyli tu w dniu dzisiejszym.

Lotnicy oświadczyli dziennikarzom, że nie zamierzają zatrzymać się przez dłuższy czas w Belgii i spodziewają się, że zostaną niebawem zaangażowani jako lotnicy przez jedno z państw Ameryki południowej.

Zbrojenie Włoch na morzu

Rzym, 30. 12. (PAT.) Z okazji spławu kłazownik „Gorycia”, min. marynarki Sirianni oświadczył, że w ciągu roku Włochy wyprodukowały w stocznicach, pracujących dla marynarki wojennej, 3 kłazowniki pojemności po 10 000 ton, 4 pojemności 5 000 ton i dużą ilość łodzi podwodnych oraz kontrtorpedowców o pojemn. 60 000 ton.



Proces o zdradę stanu przeciwko meksykańskim oficerom marynarki. Pomiedzy oskarzonymi znajduja się komendanci okrętów oraz były szef departamentu marynarki.

Z pobytu premiera Venizelosa w Warszawie

Venizelos o nienaruszalności traktatów pokojowych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Premier grecki Venizelos oświadczył dziennikarzom w Białogrodzie, że Grecja stoi na stanowisku nienaruszalności traktatów pokojowych.

Grecja podpisała układ lozański i, chociaż jest on dla niej niepomysłny, uważa go za wiążący. Żądanie rewizji traktatów doprowadzi do nowej wojny. (w)

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Prezes Rady min. republiki greckiej Venizelos złożył w ciągu popołudnia szereg wizyt m. in. min. spraw zagr. Augustowi Zaleskiemu.

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Dziś w godzinach wieczornych min. spraw zagranicznych Zaleski wydał obiad na cześć premiera Venizelosa. W czasie obiadu przemawiał min. Zaleski, wita-

jąc w imieniu rządu polskiego dostojnego gościa i dając wyraz radości, że Polska może gościć tak sławnego patriotę greckiego. Minister zakończył swe przemówienie toastem za pomyślność republiki helleńskiej, za zdrowie jej prezydenta Zaimisa i zdrowie dostojnego gościa. W odpowiedzi premier Venizelos, podziękowawszy za słowa powitania, podkreślił węzły, łączące oba państwa. Kończąc, wznosił toast za pomyślność narodu polskiego i Prezydenta Rzplitej.

Po obiedzie odbył się w salonach pp. Zaleskich raut, na który przybył cały korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie, z nuncjuszem apostolskim ks. Marmaggi na czele, członkowie rządu, ks. kard. Kakowski, ks. biskup Zolot oraz szereg osobistości z kół wojskowych, politycznych i towarzyskich.

Stan zdrowia marszałka Joffre'a

Poprawa następuje w dalszym ciągu ale lekarze nie mają nadziei utrzymania chorego przy życiu

Paryż, 30. 12. (PAT.) O godz. 11-tej lekarz, czuwający przy marszałku Joffre, oświadczył, że chociaż stan chorego jest absolutnie beznadziejny, silny jego organizm może przewlec agonję na przeciąg kilku dni.

Chory utrzymywany jest przy życiu za pomocą zastrzyków, które jednak nie mogą być stosowane w nieskończoność.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Według biuletynu z godz. 12,30 marszałek Joffre jest niezmiernie osłabiony ale zachowuje zupełną przytomność. Chory zniósł dobrze opatrunek rany, której stan jest zadowalający.

Przepowiednie lekarskie co do stanu chorego są w dalszym ciągu pesymistyczne.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Ogłoszony o godz. 19,30 biuletyn o stanie zdrowia marszałka Joffre'a stwierdza, że poprawa postępuje w dalszym ciągu, jednakże prognozyki na przyszłość pozostają jeszcze pod znakiem zapytania.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Sztab marszałka Joffre'a komunikuje, że Ojciec

św. wystosował do nuncjusza, apostołskiego w Paryżu następujący telegram: Przekazcie Joffre'owi specjalne błogosławieństwo Ojca Świętego, który modli się za niego o łaskę niebieską. (—) kard. Pacelli.

Co kosztuje utrzymanie bezrobotnych

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) Sprawa zniesienia t. zw. martwego sezonu w okresie zimowym przedstawia się następująco:

Zarząd funduszu bezrobocia nie wystąpił dotychczas do min. pracy i opieki społ. z wnioskiem o uchylenie t. zw. sezonu martwego z uwagi na to, że obciążenie to powiększyłoby jego wydatki, które przy obecnym kryzysie są i tak już bardzo wysokie. Dotychczas bowiem fundusz bezrobocia zadłużył się w min. skarbu na sumę 40 milionów zł, a ponadto wypłacił bezrobotnym w roku bież. około 80 milionów złotych. (w)

Migawki świąteczne

Tradycyjny indyk i ślimaki — Bar perfumowy i solniczki Gandhi'ego — Szkoła narciarska na śniegu z kwasu borowego — Proces o legendę „aniołka”

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w grudniu.

Tegoroczne święta Paryżanie spędzili napewno spokojniej, niż zazwyczaj. Jeżeli w niektórych lokalach Montmartru za nocną wykwintną kolację płacono się 300 frs. od osoby i drugie tyle za butelkę szampana, to jednak podobnych warjatów na setki liczyć nie było można. Weselej natomiast i taniej bawiono się do wczesnego rana na Montparnassie. Tam bowiem króluje międzynarodowa pseudo-artystyczna cyganeria, do której coraz liczniej przylaczają się przedstawiciele snobów, ściągających do Paryża ze wszystkich części świata.

W domach prywatnych natomiast, o ile pozwalał na to miesięczny budżet, trzymano się tradycji, spożywając tłustą indyczkę, przyprawioną kasztanami. Ponieważ jednak cena indyczki dochodziła do 120 a nawet 140 frs., przeto wiele osób zadawałniało się poprostu gęsią, której cena nie przekraczała 100 frs. Poza tem szerszy ogół publiczności zjadał się takimi smakolatkami, jak tłuste ostrzgi lub smacznie przyprawione burgundzkie ślimaki. Muszle tych ślimaków setkami wynoszono następnego dnia do śmieci do tradycyjnych skrzyń, powszechnie zwanych „poubelles”. W najzamożniejszych zaś jak i najskromniejszych rodzinach zapijano wytrawne wino, z których butelka szampana kosztuje przeciętnie w sklepie 40 frs., a dobrego cichego wina 7 do 10 frs.

Z dziedziny nowych podarunków na uwagę zasługują przedewszystkiem lalki. Trzeba jednak zaznaczyć, że twórcy ich bynajmniej nie usiłują wytworzyć jakiegoś typu „pan-europejskiego”, ale przeciwnie starają się obecnie podkreślać charakter narodowy a nawet regionalny przez prowincjonalne kostjomy, zresztą niezmiernie barwne. Poza tem, ponieważ coraz bardziej wyrabia się zmysł praktyczny, przeto w tym roku lansowano, zarówno dla mamusi jak i dla córki, nowy model lalki a mianowicie przystosowanej do podróży. Oryginalność jej polega na tem, że jest ona w udoskonalony sposób wydymana, a przed włożeniem do kuferka daje się zupełnie spłaszczyć.

Inny znów podarunek, który cieszył się ogromnem powodzeniem, to bar, ale... perfumowy. Piękny taki écriin zawiera około pół tuzina wonnych esencji, dających się mieszać. W ten sposób, każda elegancka pani może, według swego kaprysu czy upodobania, sama przyprowadzić oryginalne perfumy, dostosowane do jej charakteru i typu urody, a jakich nie będzie posiadała nawet najlepsza jej przyjaciółka.

Równocześnie dla dzieci wymyślono miniaturowe przyrządy dla przyprowadzania cocktaili! Jednakże większość dzieci bardziej interesuje mały samolot, samochód lub poprostu ołowiani żołnierze, przeciwko którym nieoprawni pacyfiści prowadzą corocznie tę samą kampanję rozbrojeniową.

Pewien zaś dowcipny, a idący z duchem czasu fabrykant lansuje nowe solniczki. Przedstawiają one osobę Gandhi'ego w jego ulubionej, przykucniętej pozie z wielkimi okularami na oczach, nadającą mu jakiś sowy wygląd. Na solniczkach tych znajduje się napis „sel de Gandhi”.

Przed świetlnymi reklamami wielkich sklepów przesuwają zastępy dzieci i rodziców. Specjalną zaś uwagę zwracają jednych jak i drugich zwraca kolo-salna wprost witryna, poświęcona sportom zimowym. Trzeba bowiem wiedzieć, że w samym Paryżu istnieją aż dwie szkoły narciarskie. Obie w sezonie świątecznym cieszyły się dużym powodzeniem. Na te „nożne” wykłady uczęszczali ci, którzy rzeczywiście wybierali się w góry, a przybysząc tam, chcieli mieć chociażby elementarne wiadomości, jeżeli nie o uprawianiu zawrotnych skoków, to przynajmniej o spacerowaniu posuwistym krokiem po śniegu. Pozostali zaś Paryżanie chcą sobie powetować niemożność udania się do Chamonix, t. j. do francuskiego Zakopanego.

Pierwsza z tych szkół posiada małą, bo zaledwie 30 mtr. „piste”; na „górze” wchodzi się po schodach, ale za to wykłady odbywają się pod kierunkiem pierwszorzędnego profesora — górala. Druga natomiast mieści się w budynku, wyjątkowo na sporty przeznaczonym, a posiadającym ogromną kopułę, dzięki której góra i skoki stają się rzeczywiście imponującymi. Szeroki zaś tor wysypiany jest kilogramami kwasu borowego i specjalnej soli, po której ślizgają się narty. To „górskie” powietrze pod paryskim dachem wywołuje jednak jakieś dziwne pragnienie, co może być w programie „fabrykantów” tego sportu. Dlatego też duży przyboczny bar robi niezłe interesy; posiada zresztą wspaniały widok na jakiś niebotyczny szczyt; panowie zaś i panie, zapijający na tarasie tego baru „martigni” lub nawet zwykłe porto, ubrani są, jak przystało, w sportowe ubrania i takie buciki.

Nie trzeba chyba dodawać, że tego rodzaju narciarskie popisy, nawet w zamkniętym lokalu, bawią nie tylko dzieci ale oczywiście i dorosłych. Wiele też dzieci marzyło zapewne, aby anioł — po francusku „Pere Noel” — przyniósł im w podarunku zgrabne narty. Do tych właśnie dzieci należał pewien siedmioletni synek jednego z bogatych przemysłowców paryskich. Nieszczęście jednak chciało, iż posiadał on profesora, zajadłego materialistę, który przed świętami, wykładając chłopcu gramatykę czy też geografję, w niwecz rozwiał dziecięcą jego wiarę w aniołka, dowodząc, iż jest ona niegodna jego siedmioletniej męskości. Skoro zaś dumny uczeń pochwalił się swoją nową wiedzą przed ojcem, ten nie tylko rozstał się ze zbyt sceptycznym profesorem, ale w dodatku wytoczył mu proces za zniszczenie legendy w imaginacji synka....

Rozprawa sądowa w sprawie „aniołka” stanie się niewątpliwie jednym z ciekawych wydarzeń sezonu. Profesor może za swój sceptycyzm względem gwiazdki drogo zapłacić, ponieważ „poszkodowany moralnie” ojciec domaga się podobno około 10.000 fr., które zresztą zamierza ewentualnie przeznaczyć na dobroczynne instytucje dziecięce. I. B.

Ohydna zbrodnia w Bydgoszczy

Niewyśledzeni dotychczas bandyci udusili 72-letnią właścicielkę restauracji

Bydgoszcz, 30. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed południem zamordowana została przez niewyśledzonych dotychczas sprawców 72-letnia właścicielka restauracji Paulina Wilke.

Bandyci, wszedłszy do restauracji, zażądali od służącej kawy. Gdy służąca zamierzała udać się do kuchni, bandyci schwycili ją za ręce, związali powroza-

mi, zakneblowali usta i wtrącili do piwnicy. Gdy na krzyk służącej zeszła z pierwszego piętra właścicielka restauracji Wilke, bandyci obezwładnili ją i udusili. Po dokonaniu mordu oraz zrabowaniu przedmiotów nieustalonej dotychczas wartości, bandyci zbiegli.

Wszczęte dochodzenia nie natrafiły dotychczas na ślady morderców.

Zuchwały napad rabunkowy

Dwaj uzbrojeni bandyci zrabowali funkcjonariuszom bankowym w biały dzień na ulicy 90 tys. marek

Berlin, 30. 12. (PAT.) Dziś przed południem na 2 woznych Banku Ludowego w Moguncji dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

Z nadjeżdżającego samochodu wyskoczyło nagle 2 osobników, uzbrojonych w rewolwery, którzy, steroryzowani, wyciągnęli z funkcjonariuszy bankowych, wyrwali jednemu z nich teczkę, zawierającą 90.000 mk., poczem jeden z napast-

ników wraz z pieniędzmi odjechał samochodem, a drugi dał dwa strzały na postrach i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Za samochodem, który wioził jednego z napastników, udał się cały szereg innych samochodów, jednakże pościg nie dał żadnego rezultatu, gdyż wskutek nadzwyczaj ożywionego ruchu ulicznego, ścigany samochód znikł z oczu.

Śmiertelne zderzenie cyklisty z autobusem

Będzin, 30. 12. (PAT.) Na szosie, wiodącej z Siewierza do Będzina, dwaj cyklisty usiłowali wyminąć nadjeżdżający autobus ciężarowy. Manewr ten jednak się nie udał i jeden z cyklistów, Jędrusik, uderzony karoserją auta w czoło, padł trupem na miejscu, drugi zaś złamał nogę i uległ ogólnym obrażeniom. Szofer samochodu został aresztowany.

Napad na księdza

Warszawa, 31. 12. (Tel. wł.) — Z Wilna donoszą, że do plebanji w Chorodyszczach wtargnęło dwóch opryszków, którzy przemocą wyprowadzili z mieszkania ks. Józefa Zalbę. W chwili, gdy bandyci zaczęli się zneść nad bezbronnym księdzem, nadeszła pomoc w osobach kilku wieśniaków, którzy spłoszyli napastników.

Za sprawcami wszczęto energiczne dochodzenia. (w)

Zamach bandytów na pociąg

Szanghaj, 30. 12. (PAT.) W południowo-zachodniej Mandżurji bandyci dokonali zamachu na pociąg, wywołując wykoślenie, wskutek którego 80 osób zostało zabitych a 40 odniosło rany. Wielu podróżnych spaliło się żywcem w zamkniętych wagonach.

prac dokonywanych przez misjonarzy w dokumentacjach fotograficznych.

Groźny zator lodowy

Tallin, 30. 12. (PAT.) Na rzece Narowie, poniżej Narwy, utworzył się ogromny zator lodowy, długości 8 klm. Próby wysadzenia zatoru przez oddziały saperów nie odniosły skutku. Woda gwałtownie przybiera i niżej położonym częściom miasta grozi zalanie. Ludność pośpiesznie opuszcza swe mieszkania.

Zamach w redakcji dziennika rumuńskiego

Bukareszt, 30. 12. (PAT.) Sprawcą zamachu na dyrektora dziennika „Adverul” Soboro jest członek organizacji antysemitkiej pod nazwą „Straż żelazna”. Był on już aresztowany w związku z incydentami antysemitkami w Borsie. Adw. Letter, na którego wskazują, jako na moralnego sprawcę zamachu, jest synem p. Cuza, obecnej małżonki znanego profesora Cuza, przywódcy ruchu antysemitckiego.

Zgon wskutek niedozwolonego zabiegu

We Wronkach zmarła 14-letnia Mirja Renówna wskutek przeprowadzonego na niej niedozwolonego zabiegu. Wobec rozbieżnych opinii lekarzy, dokonana została sekcja zwłok. Śledztwo w toku.

Dziś Reduta Sylwestrowa

Dzisiejsza Reduta Sylwestrowa w salach Bazaru wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Wielkim tym balem aranżować będą baletmistrz Teatru Wielkiego p. Józef Ciesielski oraz soliści baletu pp. Sawicki, Chrzanowski, Mikołajczak i Szajewski. Przygrywać będą trzy znakomite zespoły orkiestrowe; oprócz tego moc miłych niespodzianek, m. in. wybór królowej balu.

Ponieważ na ten bal specjalnych zaproszeń nie wysyła się, w bilety należy się zaopatrzyć naprzód u p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20.

Kostjumy i maseczki mile widziane.

Początek o godzinie 10-ej, zakończenie w roku przyszłym.

Podpalenia

W majątku hr. Mycielskiego Grajewo spalił się stóg siana wartości 8000 zł, w Koźminie zaś spłonął stóg żyta wartości 2000 zł.

W obu wypadkach zachodzi zbrodnia podpalenia.

Bezpłatnie otrzymają wszyscy abonenci nasi w pierwszej połowie stycznia kalendarz zeszytowy na rok 1931.

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

25)

— O, Siewierska, śmieje się Szydłowiecki. Mogłabyś zapomnieć.

Ewę zalewa nagle jakaś fala żalu. Kręca się w oczach łzy.

— Więc wy myślicie? No, to może cię go spytać w moim imieniu, czy mnie pamięta. Bywał przecież w Stawoszewie. Miał może piętnaście lat.

— Kocham cię, Ewuniu, krzyczy Szydłowiecki — aż ktoś się obejrzał od sąsiedniego stołu. — Zaczyna się dziewczyna. Gotów jestem wyswatać cię Firleyowi.

— Sama wydam się zamaż i to, za kogo zechcę, odcina się — a serce jej zalewa jakąś gorącą falą krwi. Dowiedzenia, do jutra. Alfred już jest.

Jutro ci wszystko opowiem — całuje ją Iza. Zobaczą, czy rzeczywiście wygląda, jak ten Clive Brook.

Szydłowieccy odchodzą. Ewa siada przy bracie. W tłumie sali restauracyjnej robi się dziwnie pusto. I taki głuch — przecież, gdyby nie Alfred — on mógłby tu przyjść, i przyszedłby na pewno. Poraz pierwszy w życiu obec-

ność brata ciąży, jak kamień. Zrywa się bunt.

— Co się stało tym Szydłowieckim? pyta Siewierski. Zamówili kolację, nie zjedli, wylecieli, jak z procy.

— Albo ja wiem? kłamie Ewa. Mieli wyjechać o dziewiątej.

— Dziwne manjery.

Nic nie odpowiada. Seiska torebkę w rękę. Jest w niej ten list, od niego. Kiedyż skończy się ta kolacja? Wszystko obrzydliwe. I służba taka nudna.

— Deserek? pyta kelner.

— Ty jedz, mówi Ewa. Głowa mnie boli. Pójdę się położyć.

Alfred wzrusza ramionami.

— Jak chcesz. Z Izą gawędziłabyś do północy.

Odprowadza siostrę do schodów, wraca, zapala paierosa.

— Czego ci Szydłowieccy zrywali się od stołu? myśli mimowoli, choć go to właściwie wcale nie obchodzi. I przebiega myśl — Firley. Dowiedzieli się od Ewy, napewno od Ewy, że on przyjechał.

Ze też ona nie miała innego tematu rozmowy. Zaślony jest na siostrę. Choć z drugiej strony — Ewa postąpiła takownie — ten Firley napewno by przyjechał tu, zobaczyć się z Szydłowieckimi.

A ona zrozumiała, że nie może siedzieć z nim przy jednym stole, więc wyprawiła ich gdzieś indziej. Jednak ta dziewczyna ma poczucie taktu. No, nic dziwnego — po wczorajszej rozmowie. Może

nareszcie zrozumiała, że to nie dla niej znajomość.

— Nudno w tym Krakowskim, myślał dalej. Co robić z resztą wieczoru?

Przeczytał jeszcze nudny jakiś artykuł polityczny, wypalił cygaro i poszedł do kabaretu.

VII.

„Droga, kochana moja — czytała Ewa — piszę, by choć w ten sposób przedłużyć naszą chwilę dzisiejszą. Onieśmielony jestem sobą, i Tobą. Sam nie wiem, w jaki sposób zdobyłem się na tyle odwagi, by powiedzieć Ci wprost to, o czym zaledwie myślałem mi było wolno. Teraz trudno mi już milczeć, zwłaszcza, że tyle myśli przeróżnych biegnie ze wszystkich stron, a między nami zwałiła się raz na zawsze ta zapora niedopowiedzeń, która w zwykłych warunkach przetrwałaby jeszcze kilka długich miesięcy.

„Taki bez końca wdzięczny Ci jestem — za wszystko. I zato, że jesteś na świecie, i za szczerość Twoją, i za prostotę, i za całe Twoje odniesienie się do mnie, i za ów ton, który dzwijał już w Twoich słowach. Mogłabym przecież odgrodzić się jeszcze odemnie tysiącem niedopowiedzeń, zastrzeżeń, obaw. Nie miałbym najmniejszego prawa dziwić się nawet. Tymczasem jedno Twoje spojrzenie stopiło lody. Myślę, jak bardzo trudno byłoby mówić o wszystkim, gdybyś Ty była inna.

Nie wiem, czy potrafiłbym nawet kochać, wobec tylu rzeczy istotnych, które nagle same stanęły przed nami, wymagając natychmiastowego ułożenia planu dni dalszych. Wprost błogosławieństwo ten zbieg okoliczności, że brat Twój był na dworcu i że od pierwszej chwili cała prawda zważyła się nam na ramiona. Gdyby nie to, byłibyśmy jeszcze znacznie bardziej oddaleni od siebie. Nie byłoby tej pewności, która wprost życie przetwarza. Wszystko to i tak przyszłoby kiedyś — i radość, i cierpienie — ale nasze życie, nasze własne, zaczęłoby się Bóg wie, jak daleko, i nie od takiej pełni, jak dziś.

Kochany mój, dobrze się stało. Mogę Ci mówić już o mojej miłości. Mogę budować jutro. Mogę iść naprzód z celem wyraźnym. — i od pierwszej chwili podporządkować wszystko, co znów zaczyna wiązać mnie z Polską — na naszej, przez nas obranej drodze. Tak bym pragnął, by z mojej strony szła tylko radość do Ciebie. Cóż robić? Widać sądzono nam do niej iść przez cierpienie. W cieniu jego — ja przynajmniej — tem wyraźniej widzę to nasze idące szczęście, i cieszę się świadomością, że i Ty je widzisz przed sobą, skoro nie wahałaś się w tych warunkach mimo wszystk iść naprzód.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 31 grudnia 1930.

Słońce: wschód 8,04; — zachód 15,47; —
długość dnia 7 godz. 43 min.
Księżyc: wschód 12,25; — zachód 3,27; —
po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Sylwester, Melanja; — jutro
Nowy Rok.
Kal. słow.: Lasota; jutro Mieczysław.

Zebrania

Dziś o 20 „Sokol” (Śródk) oddział piłki
nożnej — wieczornica w sali rzeźni
miejskiej;
o 20 Zespół Mandolinistów „Sokoła” —
noc sylwestrowa w gospodzie na
boisku;
o 20 Koło Śpiewackie im. Bolesława
Dembińskiego — wieczór sylwestrowy
w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej
(Tum) — wieczornica sylwestrowa w
Domu Kat. na Śródcie;
o 21 Liga Obrony Powietrznej i Prze-
ciwgazowej — bal sylwestrowy w Do-
mu Rzemieślniczym;
Jutro o 17 Stow. Żeńskiej Młodzieży Ku-
pieckiej — wieczór kolendowy w
Domu Król. Jadwigi;

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków.
pl Wolności 14a, otwarty w dniu po-
wszednim od godz. 11—17, w dniu
świętecznym od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. ks. Stanisława Podkomorskiego
o godz. 10 z kościoła w Splawiu. —
Śp. Jana Kruszyńskiego o godz. 14 z
kapł. Św. Józefa. — Śp. Jadwigi ze
Skrzyneckich Langowej o godz. 14,30
ul. Wyspiańskiego 13. — Śp. Ale-
ksandra Nowackiego o godz. 15 z ka-
płicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Dąbrowskiego 83-85 — biurko
z krzesłem, szafka do książek;
o 10 ul. Nowa 4 — biblioteka, zegar;
o 11,30 ul. Wrocławskiej 39 — szafa żel.;
o 12 ul. Dąbrowskiego 32 — szafa żel.,
biurko, szafa do akt, masz. do pisa-
nia, wiertarka;
o 13 ul. Mickiewicza 27 — biurko, ma-
szyna do pisania;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Fiolek z Montmartre”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Radość kochania”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Gdy kawaler zostaje papą”.

Teatr Rewja

DZIŚ — „W szale karnawału”.

Automobilklub

Wielkopolski

w nowej siedzibie

Wczoraj po południu odbyło się po-
święcenie nowych lokali Automobilklubu
Wielkopolskiego przy ul. Matejki 50.
Ceremonii poświęcenia dokonał ks. prob.
Gorgolewski w obecności członków klub-
u ks. prob. Bajerowicza i ks. Czeszew-
skiego. Następnie odbył się bankiet, pod-
czas którego prezes A. W. p. Głowiński
witał reprezentantów władz i urzędów,
składając na ręce p. dyr. Zakrzewskiego,
nacz. wydziału robót publicznych w woj.
pozn., podziękowanie za pomoc, którą
A. W. cieszy się ze strony władz admini-
stracyjnych II instancji; podobne po-
dziękowanie złożył p. Głowiński wła-
dzom miejskim, wojskowym i prasie.

W imieniu województwa składał życ-
zenia okolicznościowe p. dyr. Zakrzew-
ski, imieniem władz bezpieczeństwa pu-
blicznego p. nac. Trafas, a imieniem
prasy przemawiał prezes Syndykatu
Dziennikarzy Wielkopolskich red. Jaro-
chowski. Później przemawiali ks. prob.
Bajerowicz, p. Śliwińska, konsul Matou-
sek i in.

Po bankiecie w obszernych nowych
lokalach klubowych odbyło się miłe ze-
branie towarzyskie, które przeciągnęło
się do wieczora.

Nowa siedziba klubu przy ul. Matej-
ki przedstawia się bardzo okazale, tak,
że stanowi godną oprawę dla rozrasta-
jącego się w szybkim tempie Automo-
bilklubu Wielkopolskiego.

Urządzenie wnętrz projektowali i wy-
konali najlepsi fachowcy poznańscy.
Meble i dekoracje wnętrz dostarczyła
firma Sroczyński i S-ka, przy fachowej
doradztwie p. Węclawskiego. Prace ma-
larskie wykonał w sposób estetyczny i
gustowny p. Wrembel, a urządzenie po-
koju bufetowego, posadzki i parkiety
znana firma Nowakowski i Synowie. In-
stalacje elektrotechniczne firma Czer-
niak. (k)

Straszną katastrofę, w której

2 uczonych padło ofiarą wulkanu

opisuje i ilustruje jeden z niezwykle ciekawych artykułów w ostatnim
zeszycie „Ilustracji Polskiej”. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł
p. t. „Wista wozi węgiel do Afryki”, niezwykle ciekawy jest feljeton
opisujący dzieje opery, zanim odbędzie ona wędrowkę

od partytury do przedstawienia

Bogaty dział wiadomości bieżących, oddziały stałe i ciekawy materiał
ilustracyjny składający się na treść numeru 14 „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abo-
nament 1,50 zł kwartalnie 4.— zł (bez kosztów przesyłki) — Egzem-
plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji:
Poznań, św. Marcin 70).

Krwawe zajście na Solaczu

Dwie osoby ranne

Wczoraj o godz. 23,30 udali się na
Solacz na saneczki w towarzystwie
dwóch znajomych panien, pozostający
od 3 miesięcy bez pracy 20-letni malarz
Teofil Pokrywka (Mylna 50) oraz 20-letni
Franciszek Szron, pełniący służbę w ma-
rynarce wojennej. W pobliżu restaura-
cji „Mazurka” napotkali jakichś 2 ludzi,
którzy zaczęli kłócić.

Gdy Pokrywka stanął w obronie na-
pastowanych, jeden z nieznajomych
wydobył rewolwer i dał 4 strzały. Po-

krzywka został zraniony w prawe biodro
i palec u prawej ręki, a Szronowi kula
przebiła udo i utkwiała pod skórą.

Wzwane pogotowie lekarskie (55-55)
opatrzyło rannych, poczem przewiozło
Szrona do szpitala wojskowego.

Po napadzie nieznajomi zbiegli. Przy-
była na miejsce zajścia policja znalazła
kapelusze jednego z napastników, który
zabrała jako materiał do dalszego śledz-
twa. (k)

Napad nożowników w śródmieściu

Poranienie 2 przechodniów na ulicy Fredry

Dziś o godzinie 1,30 w nocy na sta-
cję Pogotowia Lekarskiego (55-55)
zgłosili się dwaj ranni, mianowicie
Jan Wajnert (Piotra Wawrzyńska 27)
i monter Adolf Kucia (Strzelecka 14a),
którzy oświadczyli, że po wyjściu z
kawiarni „Polonia” przy ul. Fredry
zostali napadnięci przez 2 czy 3 o-

pryszków, którzy bez żadnego powodu
zadali im szereg ran nożami.

Wajnert otrzymał ranę w nos,
przyczem koniec nosa zawisł mu na
kawałku skóry a Kucia został zranio-
ny w powiekę prawego oka.

Po opatrzeniu ran obaj wymienieni
udali się do domów. (k)

Proces o nadużycia finansowe

Ciężkie zarzuty prokuratora — Przed wyrokiem

Od kilkunastu dni przed sądem okrę-
gowym w Poznaniu toczy się niezwykle
sensacyjny proces o nadużycia finanso-
we, dokonywane systematycznie przed
kilkoma laty w Krajowej Ubezpieczalni
Ogniowej.

Na ławie oskarżonych zasiadli byli ur-
zędnicy wymienionej instytucji, a mianowicie
Ujejski, Tyczka, Kostrzewa,
Chołodziński, Szuber, Twarowski i Gu-
towski. Akt oskarżenia zarzuca im sy-
stematyczne działanie na szkodę Krajo-
wej Ubezpieczalni Ogniowej, przyczem
najcięższe zarzuty stawia się oskarżo-
nym Ujejskiemu, Tyczce i Gutowskiemu.

Ubiegłej soboty zakończono przewód
sądowy, a w dniu wczorajszym zabrał
głos oskarżyciel publiczny. W blisko
3-godzinnej przemówieniu prokurator
omówił rolę wszystkich oskar-
żonych, przyczem najdłużej zatrzymał
się przy Ujejskim, Tyczce, Chołodziń-
skim oraz Szubercie. Pierwszym dwóm
zarzucił współudział przy dokonywaniu
oszustw w związku z wydawaniem
„Wiadomości Urzędowych” w Śmiglu,

oraz niesumienne wykonywanie swych
obowiązków. Jakkolwiek akt oskarżenia
za głównego sprawcę nadużycia finanso-
wych uważa Tyczkę, właściwym inicja-
torem tych manipulacji jest, według
prokuratora, Ujejski. Oczywiście nie u-
chyła to zarzutów, skierowanych pod
adresem Tyczki. Przewód sądowy wy-
kazał, że był on poważnie zaangażowa-
ny w malwersacjach oraz, że bez jego u-
działu i pomocy Ujejski wogóleby ni-
czego nie mógł dokonać.

Dla Ujejskiego wniósł prokurator o
trzy lata więzienia, a dla Tyczki o dwa.
Oskarżonym Chołodzińskiemu i Szuber-
towi udowodniono szereg manipulacji
w związku z pobieraniem opłat ubezpie-
czeniowych. Dla pierwszego prokurator
zażądał kary 3 lat więzienia, dla Szuber-
ta jednego roku, a dla Twarowskiego
6 miesięcy więzienia.

Po przemówieniu prokuratora zarzą-
dzono przerwę, poczem nastąpiła repli-
ka obrońców.

Wyrok w tej ciekawej sprawie wy-
dany zostanie prawdopodobnie dziś w
godzinach południowych. (tr.)

„Poznań w nocy”

oto tytuł groteski, którą artyści Tea-
tru Polskiego szykują na przedstawie-
nie sylwestrowe.

Błyskotliwy humor, wesołe piosen-
ki, lekkie tańce, a nadewszystko przy-
gody młodej, niedoświadczonej panien-
ki (p. Grabowska) i leciwej guwer-
nantki (p. Wierzejska) z pewnością
rozwesela publiczność i pozwolą zapo-
mnieć o szarzyźnie życia codziennego.

Dotychczasowe wieczory sylwestro-
we cieszyły się w Teatrze Polskim
wielkim powodzeniem, co jest rękoi-
mą, że i w tym roku artyści Teatru
Polskiego wyteją wszystkie siły, aby
nie zawieść ufności, pokładanej w ich
dobre chęci.

W pozostałych rolach pp.: Biesia-
decka, Bracka, Sachnowska, Zasem-
pińska, Zarebińska, pp. Biesiadecki,
Czajkowski, Godlewski, Kwiatkowski,
Komornicki, Kwaskowski, Nowacki

Sylwester w Teatrze Nowym

Publiczność musi się śmiać! Oto de-
wiza wieczoru sylwestrowego, który u-
rządzają artyści Teatru Nowego.

Najznakomitsi pisarze rewjowi do-
starczą na ten wieczór cały swój zapas
dowcipu, aby widownia huczała od we-
selości. Przepyszne kostjomy — do anga-
żowanych girlsów oraz nowe dekoracje
zachwycać będą w powodzi efektów
świełnych. Śliczne piosenki, cięta saty-
ra, skecze, popisy taneczne i wielki la-
dunek dowcipu pozwolą publiczności
powitać Rok Nowy w najweselszym na-
stroju.

Sądząc z ożywionego ruchu w kasie
zamówień u p. Zygarłowskiego, zainte-
resowanie jest ogromne.

Napad zamaskowanego bandyty

Jednej z ostatnich nocy nieznany
złoczyńca włamał się do mieszkania
Karola Repki w Gwarzewie w pow.
średzkim. — Napastnik podrywał
wszystkie zamki i przetrząsnął mie-
szkanie, poszukując kosztowności.

Bandyta, który miał twarz zasło-
niętą chustką i groził Repce, że w ra-
zie wzywania pomocy zastrzeli go,
zdolał zbiec niepoznany, zabierając 50
marek w srebrze, srebrny zegarek i
kilkaset marek niemieckich. (k)

Droga herbata

Zamieszkały w Poznaniu przy ul. Ła-
nowej 35 Władysław Ziętek spotkał na
Grobli nieznane go mężczyznę, który nie-
zwykle uprzejmie zaprosił go na herba-
tę do pewnego lokalu przy Grobli 18.
Dla zabicia czasu fundator zapropono-
wał grę w t. zw. koniczynek, przyczem
Ziętek przegrał 60 zł.

Obecnie Ziętek rozpoznał przy pomo-
cy policji swego niedawnego partnera
w osobie niejakiego Ludwika Śmidowi-
cza z Poznania. Pieniądzy zapewne jed-
nak nie odzyska. (k)

Zaginął 16-letni chłopiec

W dniu wigilijnym zaginął 16-letni
Alfons Gulczyński, zamieszkały u ro-
dzciców przy ul. Niegolewskich 16.

Zaniepokojeni rodzice wszczęli po-
szukiwania chłopca przy pomocy poli-
cji. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Zabawa karnawałowa. Koło Przy-
jaciół Harcerzy przy Harcerskiej Druży-
nie Wilków Morskich w Poznaniu urzą-
dza w najbliższą niedzielę, dnia 4 stycz-
nia 1931 r. o godz. 20 na sali „Belvederu”
przy ul. Marsz. Pocha zabawę karnawa-
łową. Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi po-
spieszą na powyższą imprezę, popierając
tem samem dążenia przyjaciół sympatycz-
nych „Wilków Morskich”.

— * U nas najweselsiej. Oto tytuł wiel-
kiej Rewji Sylwestrowej w dwóch czę-
ściach dziś w sali Kina „Metropolis”. W
myśl tytułu artyści tej sympatycznej nad-
sejki z ulubienicą Poznania p. Melą Gra-
bowską na czele prześcigają się w pracy
i pomysłach, ażeby wystąpić z programem
pełnym niespodzianek i przedewszyst-
kiem szczerego humoru. A więc na Syl-
westra wszyscy do „Metropolis” punktual-
nie na godz. 11,30 wieczór. Bilety już na-
bywać można w kasie Kina „Metropolis”.

SPORT

Hokej na lodzie

O puchar Spenglera. W finale turnieju,
rozgrywanego w Davos, spotykają się L.
T. C. Praga i E. H. C. Davos. Ten ostatni
pokonał we wtorek E. H. C. Riessensee
4:1 (1:1, 1:0, 2:0). Trzecie miejsce w tur-
nieju zajął zespół uniwersytetu Oxford.

W Arosa „B. S. C.” — zespół K. H. Me-
dolan 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

Lekka atletyka

Pierwszy trening lekkoatletyczny „So-
kół”, oddziału żeńskiego i męskiego, od-
będzie się w sobotę, 3 stycznia o godz. 19
w „Ćwiczeniach Sokolej” na boisku przy Dro-
dze Dębińskiej.

Pięściarstwo

Sekcja pięściarska „Sokoła” organizuje
z dniem 3 stycznia nowy kurs pod kie-
rownictwem p. instruktora Stamma. —
Zgłoszenia przyjmuje we wtorki i soboty
od godz. 20 do 22 w sali „Ośrodek” p.
instr. Stamma.

Popierając wytwórczość krajową,
budujesz niezależność i potęgę
gospodarczą i polityczną Polski!

Cyklista najechany przez samochód

Na moście dworcowym samochód
PZ 40595 najechał cyklistę Marcelego
Ratajczaka, zamieszkałego przy ul. Śnia-
deckich 24.

Rower został uszkodzony, a Rataj-
czak doznał dotkliwych pokaleczeń na
lewym boku i plecach. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— **Śrem.** („Wóz Drzymały“). W sprawie eksmisji robotnika Wawrzyniaka donosi nam p. Pawlicki, że wozu jego użyto na przewiezienie mebli, a nie na przewiezienie mieszkanie dla eksmitowanego.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Fiolek z Montmartre“ z pp. Tylewska, Grey, Bratkiewiczem, Raczkowskim, Sendeckim, Szpingerem, Mikuszewskim, Klichowskim, Warchalewskim i Zalewskim. We czwartek, dnia 1 stycznia o godz. 3 po południu po cenach znizonych „Orlow“ z pp. Kulczycką, Grey, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim oraz z całym baletem; dyryguje p. Latoszewski. Wieczorem piękna opera „Siła przeznaczenia“. Ewolucje taneczne układu p. Ciesielskiego, kierownictwo muzyczne p. Tyllji.

— **Z Teatru Polskiego.** We środę o godzinie 8 wieczorem ustępująca wkrótce z afisza, oryginalna i ciekawa komedia Verneuil'a „Radość kochania“, doskonale grana przez cały zespół, na czoło którego wybija się finezyjna i gruntownie przemyślana gra p. Grabowska, doskonała interpretatorka roli egzotycznej Iorahy. Szlachetną kreację p. Wierzejskiej publiczność oklaskuje gorąco. We czwartek, w Nowy Rok, Teatr Polski daje dwa arcywesołe widowiska; o godz. 3 po południu przemila komedia Przybylskiego „Wicek i Wacek“ z pp. Biesiadeckim, Godlewskim i dyr. Szczurkiewiczem w rolach pp. Klepackich. Wieczorem ukaże się po raz drugi wesoła i bezpretensjonalna groteska „Poznań w nocy“. W piątek arcy-

dzielo Szekspirowskie „Otello“ z p. Brackim w roli tytułowej.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro pełna humoru komedia Carpenter'a p. t. „Gdy kawaler zostaje papą“. Przemila ta i zabawna sztuka zyskuje sobie coraz to większe powodzenie u publiczności, która niezwykle gorąco oklaskuje przekomiczne sytuacje i rakiety dowcip tej uroczej komedji. P. Kaden w roli tytułowej stwarza znakomitą kreację; obok niego świetnie zgrany zespół z p. Koronkiewiczówną (milutką Tony), Czarnecką, Trojanowską, Mazankiem, Glińskim, Gorowskim, Rudnickim i Przebińskim.

„Betleem polskie“. W czwartek o godzinie 3 po poł. przesłuchane, tradycyjne widowisko Lucjana Rydla p. t. „Betleem polskie“, które zyskało wielkie powodzenie ze względu na swą barwność i szczerzy sentyment, przepatany swojskim humorem. Akt III — W stajenki — gdzie u stóp Nowonarodzonego Dziecięcia składają hołd postacie znane i bliskie sercu każdego Polaka — jest przedmiotem wzruszających owacyj.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Edison“ wyświetla film pod tyt. „Kobieta i żywioł“. Właściwy tytuł tego filmu jest „Korsarz mórz południowych“. Korsarz Jeff Denkin porywa Jancerkę tawerny portowej Rose. Okręt Jancera uległ katastrofie, z której oprócz niego ocalała tylko Rose. Jeff i Rose, błądząc po morzu jako rozbitkowie, uczynili ślub, że skoro Bóg ich ocali, rozpoczną nowe życie. Rozbitkowie dostali się na statek ze zbuntowaną załogą. Dzielną Jeff po wielu dramatycznych przejściach opanował bunt i wraz z Rose rozpoczną nowe życie.

Film obfituje w sytuacje o silnem, jak-gdyby Jack Londonowskim napięciu dramatycznym. W rolach głównych oglądamy dobrego tragika Ryszarda Barthelmessa, Betty Compson i Lorette Yung. (Ga)

Kino „Kapitol“ wyświetla film pod tyt. „Klejnoty Maharadży“. Jest to film sensacyjno - detektyw z Carlo Aldinim. Tempo akcji jest żywe. Aldini, jak zwykle, dokazuje cudów akrobatyki. Intryga filmu nie jest zbyt pomysłowa, ale rozmach tempa akcji i karkołomne popisy Aldiniego wynagradzają ten mankament. (Ga)

Dział gospodarczy**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Londyn zł za 1 f szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,22 25; Praga za 100 zł 376,67 50 do 378,67 50; Wiedeń czeki za 100 zł 79,41 do 79,69; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł wypłaty na Warszawę i Katowice 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,67—57,79; telegr. wypłaty na Warszawę 57,66 do 57,78.

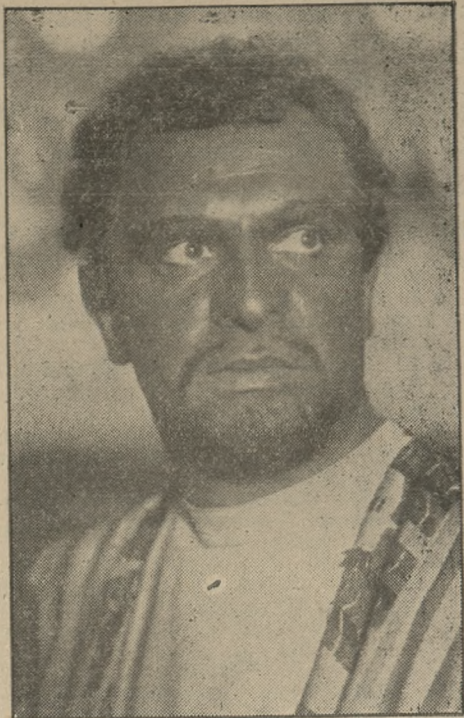
GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 30. 12. (PAT.) Akcje: Bank Polski 156,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Zboże. — Żyto 18,75—19,00; jęczmień na kaszę 19,50 do 20; rzepak 20—20,70; otręby pszenne średnie 14—15; żytnie 11,50—12; seradela 45—52; łubin niebieski 20—22; żółty 22 do 25; peluska 32—34; wyka 28—32. Obroty średnie, usposob. spokojne.

Lwów, 30. 12. (PAT.) Zboże. — Notowania bez zmiany.

Artyści poznańscy

Władysław Bracki jako Otello
Teatr Polski wystąpił ostatnio z premiera arcydzieła szekspirowskiego „Otello“. Na przedstawieniu tem odniósł walny sukces p. Władysław Bracki, zaliczając rolę tytułową do najlepszych w swoim bogatym repertuarze dramatycznym.
Fot. St. Markiewicz

Humor! — Niespodzianki!

W sali Kina „METROPOLIS“

Dziś — 31 grudnia r. b. o godz. 11,30 wiecz.
Wielka Rewja Sylwestrowa

w dwóch częściach p. t.

„U NAS NAJWESELEJ“

z udziałem całego zespołu oraz zaproszonych artystów i p. Melę Grabowską na czele najnowszymi przebojami chwili.

Bilety do nabycia w kasach Kina „Metropolis“ — Szczegóły w programach

Humor! — Niespodzianki!

KAWIARNIA „WIELKOPOLANKA“

Plac Wolności 17

Plac Wolności 17

Dziś w Sylwestra

wieczór pożegnalny ulubionej orkiestry „Wolga“

pod dyrekcją p. Lewickiego.

Śpiew chóralny!

Śpiew chóralny!

Od 1 stycznia koncertuje znana orkiestra pod kierownictwem p. Mrówca

Tel. 78-90

Tel. 78-90

TEATR REWJA

Dziś o godz. 7 i 9 — Premjera Rewji p. t.

W SZALE KARNAWAŁU

W środę o godz. 23,45 Rewja Sylwestrowa p. t.

Szalony Sylwester

Wystąpią gościnnie: Karol Hanusz, Xenia Grey oraz Jan Fabian i E. Popielewska

Przedprzedaż biletów u p. Szejbrowskiego, Gwarna 20
Tel. 56-38

zp 27 100

Tel. 56-38

Na życzenie San. Gości urządzam

Wieczór Sylwestrowy

z muzyką — połączony z tańcami.

Restauracja „Pod Strzechą“

Plac Wolności 7

KARNAWAŁ

rozrywkowe, dancingowe i t. p. artykuły.

Wyrób „ESEM“

Warszawa, Mławska 5/17.

Tw 805

Restauracja „Cechowa“

ul. Sew. M'elżyńskiego 23

urządza w Sylwestra

wieczorek familijny

z niespodziankami dla pań.

Pp 8'00-52,83

Poleca Piwo

Butelkowe jasne,

Ciemne-Monachijskie,

Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Rorab - Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu,

Marszałka Focha nr. 31.

Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonijnych i spożywczych.

Pp 6'00-84,129

Okazja

Dalsza wypzedaż urządzenia hotelu Francuskiego: łóżka, nocne stolki, stoły umywalnie szesla-gowe kanapy, krzesła, biurka, koldry puchowe. Składowa 4. składnica. godzina 12—3. telefon 21-10. zdw 51 305

Na Sylwestra

poleca: Wyborowe

PACZKI DOMOWE

„Łowiczanka“

Aleje Marcinkowskiego 21

Telefon 2533

Naprzeciw Banku Polskiego.

dzw 247

1 SPRZEDAŻE**Platforma**

na 40 ctr. koń i szory korzystnie z powodu nabycia samochodu, na sprzedaż Drogerja Uniwrsu, Ratajczaka 38. zdpw 51 708

Sandacze

na Nowy Rok po cenie 2,80 zł poleca Skład delikatesów Kalifornja, Marsz. Focha 48 zdp 51 849

Sprzedam

kanapę. Jackowskiego 3. I. lewo. zdpw 51 591

Maszyny do pisania

używane z gwarancją od zł 95, nowe od zł 650, zamiana starych na nowe. Skł. Ska. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. telefony 18-47 i 18 47. Pp 7 150-15 221

11 POKOJE UMEBL.**Przy Zamku**

pokój, elektryczność, łazienka, ogrzewanie wolny. Proszę telefonować 15 08

13 LOKALE**2 ubłkacje**

na pracownię parter. Garncarska 3. parter. zdp 51 715

22 ROZMAITE**Wypożyczam**

gramofony na Święta imieniny. St. Jarosz, ul. 27 Grudnia 3. zdp 51 775

24 NAUKA**Kursy kroju**

szycia damskiego. Wpisy przyjmują Amelja Klawiterowa, Marij Magdaleny 1. III. nar. Raczni-skich. dw 2 468-9

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej 1/3 cenie drobnych

Fryzjerka

poszukuje posady zarz. Oferty Kurjer zdw 51 723

Kierownik

ceglański, ceramiczny, z dobrmi świadectwami, z długoletnią praktyką, poszukuje posady najchętniej we większej parowej ciełni. Ofiaruje się miesiąc bez wynagrodzenia. Złeszenia agn-tura Kurjera Poznańskiego. Ie-szno, Komeniusza 42. nw 6 652

Szofer

z praktyką poszukuje posady — łaskawe oferty Kurjer zdw 51 294

28 WOLNE MIE'SCA**Elewka kucharka**

znajdzie płatną praktykę. Włók-na-Skoki. dw 2 464

Potrzebna

kucharka i ogrodnik. Włókna Skoki. dw 2 465

Parkietówki

młodsze mogą się zgłosić. Kurjer Poznański dw 2 447

Fryzjerski

pomocnik potrzebny Kantaka 6. zdp 51 816

Poszukuję

zaraz zgra'nej czystej, pracowitej pokojowej, pos'ającej dobre świadectwa, znającej szycie i prasowanie. Złeszenia do dnia 1 stycznia 1931 od godz. 4 do 6 popołudniu ul. Gwarna 11. III. p. zdpw 51 700

Przedpiata

na styczeń 1931 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencja'ch w mieście zł 4 50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4 70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miejscem zł 5 01 kwartalnie zł 15 03, pod opaską w Polsce zł 9 00 pod opaską w innych krajach zł 11 00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych po przedzie normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 1461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 łamowe, 30 gr na stronie 4 łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1 łamowego m. l. m. Ogłoszenia skompl.owane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u strza do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9. rzędopoludn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tysiąc) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada